



BEZ ZWYCIĘSTWA!

Witamy na derbowym spotkaniu z drużyną KS Tyniec. Jak dotąd, patrząc tylko na wyniki sportowe, naszym ulubieńcom średnio wiedzie się w B-klasowych bojach.

Cóż z tego, że rywale chwala naszą grę. Minimalna porażka i dobra zdaniem rywali gra z liderem ze Skotnikami, walka do końca z wiceliderem LKS Libertów, pechowa strata punktów ze Zrywem Facimiech.

Czas najwyższy na zwycięstwo i jakże miłoby było uczynić to właśnie z lokalnym rywalem. Z dzisiejszymi gośćmi spotykamy się po raz pierwszy (po reaktywacji). Drużyna KS Tyniec zajmuje 9-tą pozycję z dorobkiem 4 pkt. Również nie zaznała ona radości ze zwycięstwa odnosząc 4 remisy (m.in. z Płomie-

niem Kostrze) i jedną porażkę. Z KS Tyniec (wówczas jeszcze Dzie- wiarzem) zwi- ni byli - nasz



obecny trener Piotr Jarosz był zawodni- k i e m tego Klubu, wycho- w a n k i m dzisiejszych rywali jest natomiast Krzysztof Marek, który dzielnie walczy o miejsce w podstawowym składzie. Serdecznie witamy drużynę z Tyńca oraz jej Kibiców.

POGOŃ SKOTNIKI II - PSYCHOWIANKA

3-2

JAK RÓWNY Z RÓWNYM

Bramki dla Pychowianki zdobywali: Mirosław Poniedziałek oraz Łukasz Kostrz, dla rywali trafiali: Piszczek, A. Chmiótek, Staśko

Pychowianka: Wojnar - Borkowski, Wojas, Zegarmistrz (46 min Dziura), Piórkowski (65 min Patnaik) - Sukta, Łyś (64 min K. Marek), Laurisz, Mrozek - Poniedziałek, Kostrz
żółte kartki: Sukta, Mrozek
czerwona kartka: Sukta (za drugą żółtą)

Początek spotkania należał do Pychowianki. Faworyzowani gospodarze oddali pole przyjezdnym, którzy natarli z impetem. Efektem tego były dwa rzuty wolne oraz pomysłowa akcja Łukasza Kostrza. W 9 minucie po rzucie różnym główkował Piotr Mrozek, chwilę potem gospodarze zaniepokoił Jarosław Wojnar. Inicjatywa nadal należała do Pychowianki. Sławomir Sukta pięknym poda-

niem uruchomił Mirosława Poniedziałka, lecz ten uderzył minimalnie obok bramki. Szczęścia próbował też Mariusz Laurisz. Pierwszy gol padł w 14 minucie. Wtedy to Łukasz Kostrz znakomicie zagrał do „Wtorka” i nasz snajper umieścił piłkę w siatce. Podrażniony lider z Skotnik ruszył do przodu i kolejno w 18, 19 i 29 minucie Jarosław Wojnar musiał wykazać się umiejętnością. Po chwilowej przewadze rywali przyjezdni przejęli inicjatywę. Dawid Łyś ładnie obsłużył Poniedziałka, lecz ten trafił w bramkarza. Później na spalonym znalazł się „Eto”. Gdy wydawało się, iż pierwsza część gry nie przyniesie zmiany rezultatu w 43 minucie gospodarze strzałem z 25 metrów doprowadzili do remisu 1:1. Po przerwie pierwsi natarli miejscowi, lecz Wojnar był na posterunku. Przewaga gospodarzy nieco się uwidoczniła, zaś 55 minuta

przyniosła akcję, po której Sukta otrzymał żółtą kartkę.

Rywale uderzali nad poprzeczką (57, 60 minuta). Lecz wtedy nastąpiła nieoczekiwana zmiana sytuacji. Piotr Mrozek fantastycznym, prostopadłym podaniem uruchomił Łukasza Kostrza, ten minął bramkarza i strzelił bramkę dającą prowadzenie Pychowiance „Eto” w 65 minucie mógł rozstrzygnąć losy spotkania, lecz po jego strzale piłka uderzyła w poprzeczkę. Zamiast tego rywale w 74 minucie doprowadzili do wyrównania. Podbudowani tym Skotniczanie uzyskali sporą przewagę. Tradycyjnie już, w końcówce spotkania nasi ulubieńcy stracili

punkty. 87 minuta przyniosła rozstrzygnięcie - gola dającego zwycięstwo 3:2 Pogonii

Dodatkowo chwilę później drugą żółtą a w konsekwencji czerwona kartkę obejrzał Sławomir Sukta.

Wprawdzie rywale z uznaniem wypowiadali się co do gry Pychowianki, jednak punkty pozostały w Skotnikach. Trener Piotr Jarosz chwalił swych podopiecznych za ambicję. Pychowianka przegrała, lecz uczyniła to z klasą a gra naszych zawodników napawa optymizmem. Praca trenerska Piotra Jarosza musi w końcu przynieść efekty. Oby już w meczu z Tyńcem.

**ŚNIADANIA * OBIADY DOMOWE * NAPOJE *
PIWO * LODY**

PUB SKALICA



U PANI STASI

UL SKALICA 23 CODZIENNIE 10.00 – 24.00

GRA NAPEWNO LEPSZA NIŻ WYNIK

0:1 Dziektarz 10 min

1:1 Poniedziałek 39 min

1:2 Ł.Górecki (samobójcza) 58 min

1:3 Windak 89 min

Psychowianka: Wojnar - M.Górecki (46 min Balon), Wojas, Laurisz, Ł.Górecki - Sukta, Mrozek (83 min Musiał), K.Marek, Patnaik (46 min Dziura) - Poniedziałek, Pałach (85 min Kawalec)

Libertów: Kapelko - Figurka, Wajda, Bieda, Grzywa - Sikora, Ziarko, Kluska, Windak - Suchan (81 min Sz wajdych), Dziektarz (88 min Gargul) Sędziował p. Marcin Nowak Widzów ok. 100

Choć wstydu nie przyniósł, jednak kolejna porażka na własnym boisku boli.

Zawodnicy Psychowianki wyszli na boisko bojowo nastawieni i w pierwszej połowie, ciężko było

orzec, kto jest drugi w tabeli a kto...drugi od końca.

Już w 5 minucie Sławomir Sukta ładnie uruchomił Mirosława Poniedziałka, lecz sędzia orzekł pozycję spaloną.

Rywale natarli, częstokroć wygrywali pojedynki główkowe i pod bramką Jarosława Wojnara robiło się niebezpiecznie. W 10 minucie akcję przeprowadził były zawodnik Płomienia Kostrze-Tomasz Dziektarz, zgrał w pole karne, gdzie zakotłowało się niemiłosiernie. Sam podający zachował najwięcej zimnej krwi i uderzył wybijaną z przed bramki futbolówkę, zdobywając pierwszego gola w tym meczu. Odpowiedź gospodarzy była natychmiastowa. W 12 min. Mariusz Laurisz zagrywa do „Wtoraka”, ten jednak technicznie, lecz zbyt lekko lobuje Kapelkę i piłka łąduje w rękach bramkarza. Dziesięć minut później w dogodnej sytuacji „zimnej krwi” zabra-

kło Kubie Pałachowi, za chwilę zaś, niebezpiecznie zrobiło się po niepewnej interwencji Wojnara - od utraty gola uratował zespół z Psychowic słupek.

Przed przerwą uderzali kolejno: Marcin Wojas i Laurisz, zaś w drugą stronę Dziektarz.

Okres dobrej gry Psychowianki przyniósł wyrównanie. Dobrze ustawionego Poniedziałka dostrzegł Sukta i precyzyjnym podaniem uruchomił napastnika. „Wtorek” tym razem bezbłędnie ograł bramkarza i doprowadził do wyrównania.

Druga część gry, przyniosła Psychowiance szansę na objęcie prowadzenia. Naciskany przez aktywnego Suktę - Grzywa, omal nie skierował piłki do własnej siatki. Chwilę później po uderzeniu Dziektarza, Łukasz Balon ratuje swój zespół wybijając piłkę z linii bramkowej. Przełomowym momentem spotkania okazała się 58 minuta. Wtedy to w zamieszaniu podbramkowym piłkę do własnej bramki skierował Łukasz Górecki. Psychowianka natarła i kolejno Poniedziałek, Szymon Dziura, ponownie Poniedziałek, za chwilę Laurisz próbowali swych szans. Goście strzelali z daleka- w 78 minucie ładnie uderzał Ziarko.

Gdy wydawało się, iż wyrównanie wisi w powietrzu, powtórzył się scenariusz z przed tygodnia. Znow gol po stałym fragmencie gry. Rzut różny egzekwował Rafał Windak, tak zakręcił piłkę, że ta ku zdumieniu wszystkich wylądowała w siatce Wojnara.

Powtórnie obejrzelismy mecz w którym rywale strzelali bramki, nie tyle po pięknych akcjach, co po błędach naszych ulubieńców. Spotkanie miało wyrównany przebieg o zwycięstwie zdecydowało zaś większe doświadczenie wicelidera.

Następny mecz - to spotkanie z liderem - Pogonią II Skotniki.

Trener Piotr Jarosz, będzie miał większy komfort przy ustalaniu składu. W rywalizacji z Libertowem, nie mógł liczyć na : Piórkowskiego, Łysia, Borkowskiego, Zegarmistrza, Kostrza, Pasierba, (nie w pełni zdrowy był Kawalec) - którzy z różnych przyczyn nie mogli zagrać. Poza kontuzjowanym Pasierbem, wszyscy pozostali, powinni być gotowi, na ten”derbowy” pojedynek.

BRAMKARZ W ROLI GŁÓWNEJ

W towarzyskim spotkaniu grająca w eksperymentalnym składzie Pychowianka uległa Albertusowi 3:4

Bramki dla Pychowianki: Łukasz Kostrz, Mirosław Poniedziałek (dwie)

Bohaterem spotkania, był grający do niedawna w drużynie trampkarzy, 14-letni bramkarz Dominik Dubiecki. Obiecująco zagrali jego rówieśnicy: Michał Łachman i Łukasz Kasprzycki. Jak widać, seniorska piłka, nie taka straszna dla ambitnej młodzieży.

Do drużyny powrócił po długiej nieobecności (pobyt w Anglii) Wojciech Borkowski, pauzujący za kartki Łukasz Kostrz oraz renowalescent Jacek Zegarmistrz.

Dość niespodziewanie trener Piotr Jarosz desygnował w roli ostatniego stopera Szymona Dziurę - jego występ wypadł

więcej niż obiecująco. Mile zaskoczyli nasi niedawni trampkarze - Kasprzycki i Łachman. Trener Jarosz stwierdził, iż gdyby nie młody wiek tychże piłkarzy, znaleźliby napewno miejsce w szeroiej kadrze Pychowianki. Także na dość nietypowej pozycji zobaczyliśmy popularnego „Wtorka”, tym razem próbowany był jako rozgrywający. Najładniejszy gol, padł po kombinacyjnej akcji Kostrza, którą wykończył Poniedziałek. Jako ciekawostkę, należy podać, iż drużynę Albertusa prowadzi obecnie były trener.. trampkarzy Pychowianki Marcin Wojtunik. Tak więc „mistrz” zagrał przeciwko swym niedawnym uczniom.

Pychowianka :Dubiecki- Borkowski, Dziura, Wojas, Musiał, Balon, Kasprzycki, K.Marek, Poniedziałek, Zegarmistrz, Laurisz, Pałach, Patnaik, Wojtaś, Łachman, Kostrz.

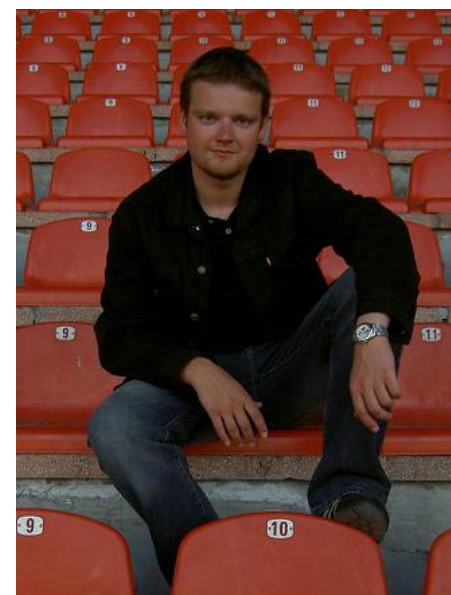
Z DAWIDEM LITWINEM O PIŁCE DUŻEJ, MAŁEJ I NIE TYLKO...

Jakieś fatum ciąży chyba nad Tobą, udany debiut w sparingu a za chwilę kontuzja ?

Udany debiut w sparingu to za dużo powiedziane. Wszedłem na ostatnie 30 min, fakt że bramki nie puściłem ale też nie było po temu żadnej okazji. Potem kilka treningów i złapałem kontuzję.

Długo nie dawałeś się namówić, by przywdziać barwy Pychowianki ?

Ja nie dawałem się namówić?! Swego czasu mieliśmy przystąpić do drużyny razem z jednym tajemniczym blondynem zamieszkałym w Pychowicach, ale nic z tego nie wyszło. Potem stwierdziłem, że trzeba wziąć sprawę w swoje ręce i jestem.



Można o Tobie powiedzieć, że jesteś piłkarzem z przeszłością. Wychowanek Wisły Kraków...brzmi dumnie:

Hehe...faktycznie brzmi dumnie, chociaż to było tylko kilka

miesiący w drużynie trampkarzy, ale wiesz, mimo wszystko, Wisła to Wisła.

Czym na co dzień zajmuje się „drugi rezerwowy” bramkarz Pychowianki ?

Studiowaniem, pracą i imprezami.

Dawid Litwin – człowiek renesansu: piłkarz, dziennikarz, spiker meczowy, bałkanista, redaktor techniczny, tłumacz języka niemieckiego. Czym jeszcze nas zaskoczysz ?

Jakbyś jeszcze wspomniał o Gwiazdnych Wojnach, Asteriksie i Jamesie Bondzie to byłby komplet (śmiech). Zaskoczyć raczej niczym nie mogę, choć faktycznie trochę tych zajęć mi się ostatnio uzbierało, sam się dziwię, że znajduję na to wszystko czas. Ale tak naprawdę, przede wszystkim jestem kibicem Wisły Kraków i tego będę się trzymał.

Pochodzisz z usportowionej rodziny. Choć nie wszyscy wiedzą, Twoim ojcem jest trener siatkarek krakowskiej Wisły – Ryszard Litwin :

To prawda. Tradycje sportowe w rodzinie są, ja sam trenowałem już piłkę nożną, pływanie, judo i strzelectwo sportowe. Największe nadzieje rokowałem w strzelectwie, ale jakoś to wszystko się rozeszło, nie wiem w sumie dlaczego, ale może jeszcze kiedyś do tego powrócę. Każdy facet powinien czasem postrzelać.

Jak żyje się ze sportowcami w domu ? . Czy emocje z boisk przenosicie na domowy grunt ?

Widzisz, mój ojciec był kiedyś piłkarzem, ale jakoś nie ma sentymentu do tej dyscypliny sportu, także o piłce raczej nie porozmawiamy. Ja siatkówkę bardzo lubię, choć nie tak jak futbol.

Pychowianka gra dobrze, lecz nie wygrywa. Widzisz jakąś receptę na poprawienie miejsca w tabeli ?

To może zostawię dla siebie. Każdy coś by zmienił w funkcjonowaniu klubu, ale myślę, że tak jak jest, jest dobrze. Mamy bardzo dobrego trenera i wyniki przyjdą z czasem, trzeba uzbro-

ić się w cierpliwość.

Sportowe ambicje, kiedy zamierzasz wskoczyć między słupki w meczu ligowym ?

O to proszę pytać trenera.

Twoi wierni Kibice...Dwie kobiety i jeden „tajemniczy blondyn”, miło mieć swój Fan-Club ?

Hehe...to taki barowy fanklub, który jeszcze nie miał okazji wspierać mnie w czasie gry, ani nawet na treningu, choć czekam na to z utęsknieniem. Zresztą podczas sparingu również prezes gorąco mnie dopingował, co było bardzo miłym zaskoczeniem.

Również dzięki Tobie, Pychowianka staje się coraz bardziej medialnym Klubem. Pomagasz redagować i zajmujesz się stroną techniczną naszej gazетки. Jak Twoim zdaniem jako dziennikarza nasz Klub funkcjonuje medialnie ?

Jak na potrzeby wręcz wzorowo. Choć również w tym względzie co nieco bym zmienił, cho-

dzi głównie o wizerunek. Jakiś nowy wzór szalików, koszulek dla kibiców, zabiegi kosmetyczne. W prasie pojawia się dość często, jest gazetka, jest strona internetowa, forum, naprawdę wiele klubów z wyższych lig może nam pozazdrościć.

Nasi „więksi bracia” ze sportowej rodziny jak np. Wisła czy Cracovia mogą chyba pozazdrościć nam atmosfery w Klubie:

Cracovia nie wiem. Wisła to zupełnie inna bajka, o tym klubie możnaby napisać kilkuset stronicową książkę, ale faktycznie, u nas atmosfera jest w porządku.

Polska piłka – słaba, utapłana w aferach i prywacie. Jak można ją uzdrowić ?

Widzę jedno rozwiązanie: Siarkowski za Listkiewicza.

Wierzysz w umiejętności naszego nowego selekcjonera ?

Tak. Byłem wielkim orędownikiem zatrudnienia Beenhakera i będę się tego trzymał. Trafił

na fatalną sytuację, kiedy mało który polski piłkarz gra w podstawowym składzie w swoim zachodnim klubie, jednak jeśli nawet nie osiągnie sukcesu sportowego, to przynajmniej wprowadzi nową jakość do polskiej piłki, tak jak Lozano do siatkówki.

Również krakowska Wisła zmieniła szkoleniowca. Czy to też nie choroba polskiej piłki, częste zmiany trenerów, żądza szybkiego sukcesu ?

Wisła ma pecha, za duże oczekiwania kibiców i właścicieli, to wszystko mści się na trenerze. Ostatnio słyszałem takie porównanie: Fotel trenera Wisły jest jak katapulta. Coś w tym jest.

Myślisz, że trener Piotr Jarosz dłużej utrzyma się na stanowisku niż Dan Petrescu ?

To raczej pytanie do Ciebie... masz już jakiegoś następcę? (śmiech)

Będąc menadżerem piłkarskim, karty których graczy Pychowianki najchętniej byś wykupił ?

Nie będę mówił kurtuazyjnie, jak to zwykle się robi w takich wywiadach, chociaż nie chcę, żeby ktoś się obraził, ale jest taki jeden duży zawodnik...

Pychowice, to dość osobliwe i urocze miejsce. Jak po przeprowadzce z krakowskiego centrum, znalazłeś się w naszej rzeczywistości ?

Na początku było ciężko, ale po otwarciu pewnego przybytku przy ulicy Skalica nie wyobrażam sobie, że mógłbym mieszkać gdzie indziej.

Co cię zaskoczyło, tudzież urzekło u nas ?

Może inaczej, dalej nie mogę się przyzwyczaić, że tu prawie każdy każdego zna. Jest to tyleż dziwne dla mnie, osoby, która faktycznie wychowała się w centrum miasta, co urocze. Zresztą sukcesywnie również poznaję wszystkich.

Jesteś jednym z niewielu przedstawicieli „nowych Pychowic”, którzy zintegrowali się z resztą osiedla. Dlaczego brak więzi pomiędzy nowymi a rdzennymi mieszkańcami ?

Zapytam retorycznie: Czy gdyby nie piłka nożna, wspólne piwo i zbieg okoliczności to poznalibyśmy się kiedykolwiek?

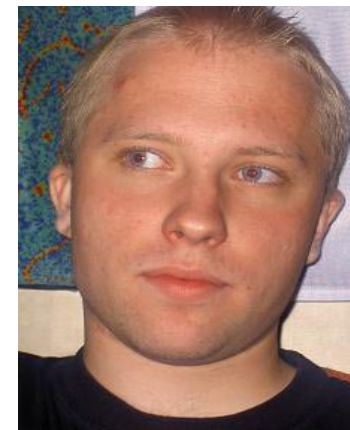
Na koniec tradycyjne i obowiązkowe....Coś od siebie do Kibiców i kolegów z drużyny :

Dawid Litwin to piłkarz nietuzinkowy, groźny dla rywali bo nikt nie jest w stanie przewidzieć co zrobi-on sam także. gdy wkońcu przebiję się do podstawowego składu, kibice Pychowianki na pewno będą mieli okazję przeżyć niezapomniane emocje. wierzę, że w końcu to nastąpi, choć jak na razie rozwój kariery DL był hamowany przez nadmiernie rozrywkowy tryb życia KIBIC PYCHOWIANKI

Kibice: Przychodźcie na mecze...a jeśli niektórzy będą mieć herbatkę w termosie to tym lepiej...

Koledzy z drużyny: Ćwiczcie skuteczność, bo jeśli kiedykolwiek trafię między słupki to wam się to przyda...

JAKUB FRONT O DAWIDZIE LITWINIE.



PRALNIA I MAGIEL J.L. OCHOJNA

***PRANIE *PRASOWANIE**

***TANIO, SZYBKO, SOLIDNIE**

PYCHOWICE, UL. JEMIOŁOWA 5 Telefon : 267-25-63

Dla Was pierzemy bardzo tanio.....dla „Pychowianki” za darmo

TABELA B-KLASY

Nr.	Nazwa drużyny	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1.	LKS Libertów	5	13	4	1	0	17-3
2.	POGOŃ II Skotniki	5	13	4	1	0	16-5
3.	PODGÓRZE Kraków	5	9	2	3	0	10-4
4.	TRZEBOL Wielkie Drogi	5	8	2	2	1	8-7
5.	RZOZOVIA Rzozów	5	8	2	2	1	8-8
6.	GAJOWIANKA Gaj	5	7	2	1	2	8-10
7.	BORKOWIANKA Borek Szlachecki	5	5	1	2	2	2-6
8.	ZRYW Facimiech	5	4	1	1	3	11-22
9.	KS Tyniec	5	4	0	4	1	2-3
10.	PŁOMIEŃ Kostrze	5	4	1	1	3	6-9
11.	STRZELCY/KORONA Kraków	5	4	1	1	3	8-13
12.	PSYCHOWIANKA Kraków	5	1	0	1	4	8-14

 Tel. +48 12 256 99 80
+48 12 256 99 82
+48 12 276 73 56
Fax. +48 12 256 99 81
Kom. 0 602 651 335

**HURTOWNIA DROBIU
MIĘSA I WĘDLIN**

Skawina
Ul. Lipowa 4

Zapraszamy
Pn - So
6:00 - 15:00

Zamówienia przyjmujemy
przez 24 h na dobę

